

Karina Gaik

Terroryzm w myśli Michaela Walzera

Scripta Philosophica. Zeszyty Naukowe Doktorantów Wydziału Filozofii KUL 2,
35-55

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERRORYZM W MYŚLI MICHAELA WALZERA

Współcześnie znany nam terroryzm rozkwitł w XIX wieku, ale jako metoda walki politycznej występował już w starożytności. Wielcy filozofowie przez wieki usprawiedliwiali zamachy, które obalały krwawych tyranów. Ofiarami zamachów terrorystycznych byli m.in.: Filip II Macedoński (ojciec Aleksandra), Juliusz Cezar, król Francji Henryk IV, car Rosji Aleksander III, arcyksiążę Ferdynand Habsburg czy prezydent USA John Kennedy. Celem ataków terrorystów byli politycy, ośrodki władzy, sztaby wojskowe. Najważniejszymi jednak wydarzeniami, mającymi kluczowe znaczenie w napędzaniu rodzącego się terroryzmu współczesnego, były: rewolucja francuska, podczas której wzburzony lud za pomocą terroru zmieniał panujący ustrój, oraz zamach na życie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, będący bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej. Przed tymi wydarzeniami zamachy terrorystyczne były tylko pojedynczymi atakami, których nie kojarzono z terroryzmem.

Dziś terroryzm stał się problemem międzynarodowym. Wielu naukowców, analityków i specjalistów uznało to zjawisko za największe zagrożenie XXI wieku, głównie za sprawą mediów, ponieważ dzięki nim obraz zamachów przeprowadzonych przez bojowników mógł dotrzeć do ludzi na całym świecie. Można przyjąć, że ostatnia dekada bez wątpienia upłynęła pod znakiem ogólnoświatowej wojny z terroryzmem, wypowiedzianej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a W. Bu-

sha (kontynuowanej przez Baracka Obamę), mającej miejsce w wielu państwach na świecie, m.in. na terenie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Iraku, Afganistanu, Pakistanu oraz na Bliskim Wschodzie – zwłaszcza w Izraelu.

Przyjrzyjmy się początkom terroryzmu i jego korzeniom, a w pierwszej kolejności temu, co oznacza słowo „terroryzm”.

1. ETYMOLOGIA SŁOWA „TERRORYZM”

Słowo „terroryzm” pochodzi od łacińskiego terminu *terror*, oznaczającego trwogę, strach, przerażenie¹. Obecnie znany nam terroryzm ma długą i bogatą historię (pierwszą organizacją mającą cechy współczesnego terroryzmu byli już starożytni sykariusze²). Pojęcie terroryzmu pojawia się po raz pierwszy w książkach historycznych dopiero po rewolucji francuskiej (1789-1799), a jego ówczesne znaczenie, o wydźwięku pozytywnym, odnosiło się do określenia rządu opartego na terrorze, wprowadzonego we Francji w XVIII wieku przez Robespierre’a, który twierdził, że w czasie wojny podstawą rządu ludowego jest cnota i terror. Robespierre podkreślał ich wzajemną zależność, gdyż według niego jedynie takie połączenie pojęć było potrzebne do skutecznego sprawowania rządów w czasie wojny³. Rewolucyjni jakobini narzucali terror francuskim obywatelom jako nową formę porządku, a tak zwani wrogowie państwa zostali poddani masowym egzekucjom.

Pierwotnie słowo „terror” oznaczało więc przemoc, jaką reżimy dyktatorskie stosowały przeciwko własnym poddanym. W XIX wieku pojęcie terroryzmu nabrało współczesnego znaczenia, gdy zaczęto je

¹ *Słownik polsko-łaciński*, według słownika H. Gengego i H. Kopii, pod red. K. Kumanieckiego, Warszawa: PWN 1988.

² Odłam żydowskich zelotów, prowadzących w I wieku pełną przemocą walkę podziemną przeciwko panowaniu rzymskiemu. J. Dumowski, S. Olszaniec, *Historia: starożytność i średniowiecze w tekstach źródłowych*, Rumia: Wydawnictwo Pedagogiczne „Operon” 2002.

³ Por. P. Jaroszyński, *Terroryzm – wojna cywilizacji*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 23-25.

stosować na określenia przemocy i gwałtu słabszych obywateli wobec silnych organów państwa, w celu wymuszenia zmian w ich polityce⁴. Zmiana, jaką przyniósł wiek XX, polega na tym, że celem i ofiarą terroru może być każdy.

W tym miejscu zadajmy sobie pytanie: czy chęć przejęcia władzy jest główną przyczyną działań terrorystycznych, czy są też inne, równie ważne powody? Zanim jednak podejmie się próbę odpowiedzi na nie, konieczne jest przytoczenie definicji terroryzmu naszego badacza, Michaela Walzera, zajmującego się tym zjawiskiem przede wszystkim z perspektywy wojny sprawiedliwej.

2. TERRORYZM I TERRORYŚCI W MYŚLI MICHAELA WALZERA

Michael Walzer zgadza się z twierdzeniem, że trudno jest podać jednoznaczną definicję terroryzmu. Jednakże poprzez swoje wieloletnie studia nad powyższym zagadnieniem stwierdza, co następuje:

Terroryzm to rozmyślne zabijanie przypadkowych, niewinnych osób, żeby szerzyć strach wśród całej ludności i wywierać nacisk na jej przywódców politycznych⁵.

Słowo „terroryzm”, według Walzera, używane jest najczęściej w odniesieniu do przemocy rewolucyjnej, a metodyczne terroryzowanie ogółu ludności jest strategią zarówno wojny konwencjonalnej, jak i partyzanczej⁶. Strategii tej Walzer przyporządkowuje cel i metodę. Celem jest psychiczne zniszczenie narodu lub klasy oraz rozbicie solidarności spajającej te grupy, metodą zaś – losowe mordowanie niewinnych ludzi. Filozof podaje rozróżnienie na terror państwowy, powszechnie stosowany przez

⁴ Pierwotne znaczenie słowa „terroryzm” zostało zastąpione terminem „terror”. Por. *Wojny, które zmieniły świat*, t. 15: *Terroryzm od 1960*, red. M. Perfuński, Warszawa: Edipresse 2008, s. 4-6.

⁵ W. Walzer, *Spór o wojnę*, tłum. M. Zinserling, Warszawa: Muza 2006, s. 157.

⁶ Por. M. Walzer, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, tłum. M. Szczubińska, Warszawa: WN PWN 2010, s. 292-294.

rzędy autorytarne i totalitarne wobec własnych narodów, aby szerzyć strach i uniemożliwić działanie opozycji politycznej, oraz terror wojenny, będący próbą zabicia tak wielkiej liczby osób cywilnych, że rząd zostaje zmuszony do kapitulacji (jako przykład podaje Hiroszimę⁷).

Wspólnym elementem wymienionych przez Walzera rodzajów terrorku jest rozmyślne zabijanie przypadkowych ludzi – niewinnych świadków – bez szczególnej przyczyny; zamach wymierzony jest na oślepa, w całą grupę. Losowość tę badacz wyjaśnia jako najskuteczniejszy sposób wywołania poczucia śmiertelnego zagrożenia. Ludzie zagrożeni, niezależnie od narodowości, dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa z pewnością zażądają od rządu negocjacji z terrorystami. Terroryzowanie zwykłych ludzi jest podstawową metodą sprawowania rządu przez tyranie, zgodnie z twierdzeniem Arystotelesa, że pierwszym i ostatecznym celem tyrana jest złamanie ducha poddanych⁸. Terroryzm jest szukaniem niewinnych ofiar, aby zastraszyć wszystkich. Celem takiego działania jest wymierzenie sprawiedliwości (subiektywnego poczucia sprawiedliwości, w mniemaniu terrorysty) za pomocą niesprawiedliwości. Zdaniem Walzera, terroryzmu nie popierają nawet sami bojownicy, uważając swoje postępowanie za usprawiedliwione. Takie stwierdzenie powinno wzbudzić w nas wątpliwość, gdyż terroryzm jest zamachem na ludzi niewinnych i dlatego tego typu działań nie da się w żaden sposób obronić⁹.

3. OBRAZ TERRORYSTÓW WEDŁUG MICHAELA WALZERA

Walzer kreśli portret terrorystów jako bezkompromisowych, realistycznych, znających swoich wrogów, żerujących na lękach ludzi niewinnych, brutalnie traktujących swe ofiary i gotowych zrobić wszystko dla

⁷ Zob. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 158.

⁸ Zob. Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa: WN PWN 2001, s. 164-165.

⁹ Zdaniem terrorystów, oni sami nigdy nie atakowali ludzi niewinnych, tylko zawsze niewiernych, stanowiących zagrożenie na ich islamskich ziemiach.

wywalczenia zwycięstwa¹⁰. Nie podaje on jednak „wzoru” zamachowca, gdyż terroryści kierują się różnymi motywami. Walzer przyrównuje zdeteminowanie i wściekłość bojowników do rozbestwionych morderców, których działanie jest celowe i zaplanowane.

Według filozofa, cokolwiek by mówili o swej działalności poszczególni terroryści, zamiar, który sygnalizują światu, a przede wszystkim swoim ofiarom, jest radykalny i przerażający, zgodny z polityką rzezi, usuwania, obalania i podporządkowania. Walzer stale podkreśla bezsensowność „logiki” terroryzmu, uważa bowiem, że działania podejmowane przez zamachowców są czymś przypadkowym, potwornym i poniżającym nawet dla rodzin, z których terroryści się wywodzą. Zło terroryzmu nie polega tylko na zabijaniu niewinnych ludzi, ale także na przesyceniu strachem codziennego życia, a bojownicy są tym silniejsi, im więcej biorą zakładników¹¹.

Analizując słowa Walzera, można stwierdzić, że nieodzowną częścią terroru jest uczucie strachu. Uczucie to zbadał już w starożytności Arystoteles i opisał je w *Retoryce* jako „przykrość i niepokój wywołane wyobrażeniem o grożącym nieszczęściu, które niesie zgubę lub cierpienie”¹². Arystoteles zauważył, że strachem napawają ludzi tylko takie nieszczęścia, które mają ich spotkać w niedalekiej przyszłości i nawet już same ich zapowiedzi budzą w człowieku przerażenie. Lęk zaś powodują w nas te rzeczy, które są nieuniknione, przed którymi nie ma ucieczki ani ratunku¹³. Wywoływanie przez terrorystów lęków w zakładnikach odbywa się zatem przez pogrążanie ich w coraz większym strachu, poprzez wpływ na ich wyobraźnię. Wystarczy chociażby przytoczyć przykład polskiego inżyniera geologa Piotra Stańczyka, którego w kwietniu 2009 roku zabili w Pakistanie talibowie, transmitując przez Internet jego egzekucję.

Walzer przyjmuje zasadę, że każdy akt terroru jest zły, za oczywistą. Terroryzm analizuje on w aspekcie pretekstów, jakimi posługują się zamachowcy, by osiągnąć dane cele. Studiując poszczególne dzieła Walzera, przyznaje, że sam podział owych pretekstów, jakie wymienił filozof, nie

¹⁰ Zob. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 87-88.

¹¹ Tamże, s. 90.

¹² Arystoteles, *Retoryka II*, 5, tłum. H. Podbielski, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa: PWN 1988, s. 160.

¹³ Tamże, s. 160-163.

do końca jest dla mnie jasny, przede wszystkim ze względu na to, że dokonał tego dwukrotnie, nie dając odbiorcy wyjaśnienia zastosowania takich rozróżnień.

4. ANALIZA PRETEKSTÓW, JAKIMI POSŁUGUJĄ SIĘ TERRORYŚCI

W pierwszego rodzaju podziale Walzer wyróżnia cztery preteksty. Pierwszym z nich jest rozczarowanie wszystkimi (w mniemaniu terrorystów) legalnymi działaniami politycznymi i militarnymi, które zostały wykorzystane do osiągnięcia danego celu. Wykorzystanie zatem wszelkich legalnych możliwości „zmusza” potencjalnego terrorystę do zamiany w realnego zamachowca. Walzer nie szczędzi takiemu postępowaniu krytyki, twierdząc, że lepiej w ogóle nic nie robić, skoro wykorzystane zostały wszystkie warianty zgodne z prawem. Jego zdaniem, polityka jest sztuką powtarzania i wcale nie jest jasne, kiedy zostały wykorzystane wszelkie możliwości, bo nawet w warunkach ucisku i wojny obywatele mają jeszcze pole do działania. Walzer, podkreślając absurd powyższego pretekstu, zaznacza, że identycznego argumentu można użyć w stosunku do urzędników państwowych, którzy twierdzą, że próbowali „wszystkiego”, a teraz muszą zabijać zakładników i bombardować wsie. Jeśli więc są ludźmi uczciwymi, muszą wymyślić inne powody i zrezygnować z pozornej ostateczności¹⁴. Drugi pretekst, jaki wymienia Walzer, został stworzony na potrzeby ruchów narodowowyzwoleńczych, które walczą z uznanymi, potężnymi państwami. Różni się on od pierwszego tym, że nie wymaga od potencjalnych terrorystów, by wyczerpali wszelkie możliwe środki, lecz wystarcza jedynie ich hipotetyczna ostateczność. Według strategów ruchu brakuje im siły politycznej do spróbowania czegoś innego, ich pretekstem jest więc słabość. Walzer wyróżnia w tym miejscu dwie słabości danego ruchu: wobec przeciwstawiającego mu się państwa i wobec własnego narodu. Zamachowcy widzą zatem jedyne

¹⁴ Zob. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 74-79.

rozwiązanie – terroryzm¹⁵. Trzecim pretekstem jest pogląd, że to właśnie terroryzm ma być najskuteczniejszą bronią, a wszystkie inne środki są zawodne. Filozof również poddaje krytyce ten argument, twierdząc, że choć zamachy terrorystyczne zwiększają siłę terrorystów wewnątrz ruchu narodowowyzwoleńczego i zapewniają im rozgłos, to jednak terror nigdy nie doprowadził do wyzwolenia narodowego. Czwartym pretekstem jest uniwersalność terroryzmu. Zdaniem Walzera, wszelka polityka jest w rzeczywistości terroryzmem, ponieważ niemal zawsze pod maską niewinności i przyzwoitości skrywa oszustwa. Terrorysta natomiast nie zważa na pozory i jawnie robi to, co inni robią potajemnie. Filozof zdaje sobie sprawę, że czwarty pretekst opiera się na nieco cynicznym podejściu do życia politycznego. Urzędnicy i bojownicy, żyjący jak gdyby na pograniczu legalności i siły, raz wybierają terroryzm, a raz nie¹⁶. Zdaniem badacza, jeśli cenimy politykę przeciwników terroryzmu, to musimy odrzucać preteksty morderców.

Drugi podział pretekstów dotyczy dwóch grup osób: pierwsza odwołuje się do „desperacji uciskanych”¹⁷, a wtedy terror tłumaczy się jako broń będącą ostatecznym środkiem narodów zniewolonych; wydaje się ona bojownikom pierwszym i najlepszym sposobem organizowania swojego narodu do wybranej przez siebie polityki, czyli konieczności zabijania wroga. Drugi rodzaj pretekstu polega na „obwinianiu ofiar terroryzmu”¹⁸. Wmawia się Amerykanom, że chociaż ataki z 11 września 2001 roku (wydarzenie to opiszę w rozdziale drugim) zasługują na potępienie, to jednak nie należy się im dziwić. Ludzie, którzy przed 11 września chcieli, aby Amerykanie opuścili Arabię Saudyjską, przestali osłaniać Kurdów w północnym Iraku i wspierać Izrael, jedyne skuteczne rozwiązanie widzieli w wykorzystaniu terroryzmu islamskiego jako „egzekutora” ich programu politycznego. Filozof zdecydowanie krytykuje preteksty, jakimi posługują się zamachowcy, i nie pozostawia wątpliwości co do tego, że mordowanie niewinnych jest niewybaczalne i w żaden sposób nie da się usprawiedliwić.

¹⁵ Zob. tamże.

¹⁶ Zob. tamże.

¹⁷ Tamże, s. 162.

¹⁸ Zob. tamże.

Walzerowska koncepcja terroryzmu pozwoliła na wyjaśnienie kluczowych dla tematu pracy kwestii: czym jest terroryzm oraz jakie są jego rodzaje? Autor ten podejmuje także próbę wymienienia i omówienia najważniejszych argumentów, jakimi posługują się bojownicy na usprawiedliwienie terroru.

5. MOTYWY DZIAŁAŃ TERRORYSTYCZNYCH

Różne mogą być powody terroryzmu, ale grupy terrorystyczne są niemal zawsze zorientowane politycznie, a ich motywami mogą mieć charakter m.in. geograficzny, ekonomiczny, ideologiczny, religijny lub narodowościowy¹⁹.

Terroryzm na tle religijnym skupia od 11 września 2001 roku największą uwagę ludzkości na świecie. W powszechnym mniemaniu, został on zrównany z islamskim fundamentalizmem, który od ostatnich dwóch dekad określa wizerunek międzynarodowego terroryzmu.

Według Michaela Walzera jednymi z ważniejszych motywów terroryzmu są: chęć zmanifestowania siły, pozwalająca na pokazanie swoich poglądów, większy dostęp do władzy oraz wyzwolenie się spod rozmaitych wpływów. Poza wymienionymi pretekstami, jakimi posługują się terroryści, Walzer zadaje pytanie, dlaczego na metodę osiągania swoich celów wybiera się właśnie terror. Odpowiedź jest niezwykle prozaiczna – z powodów praktycznych. Według badacza ludzie uciekają się do stosowania terroryzmu, ponieważ jest to stosunkowo „tania” i „łatwa” metoda prowadzenia walki, gdyż ponoszone koszty działalności terrorystycznej nie są duże zarówno w wymiarze finansowym (na przykład własnoręczne skonstruowanie bomby), jak i logistycznym (uciekanie się do terroru jest łatwiejsze niż problematyczne rozwiązania kompromisowe)²⁰.

¹⁹ Por. *Wojny, które zmieniły świat*, s. 4-6.

²⁰ M. Walzer, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, s. 292-294.

6. TRÓJCA WSPÓŁCZESNYCH MOTYWÓW TERRORYZMU

W obecnej walce z terroryzmem przenikają się wzajemnie trzy sfery życia (będące jednocześnie motywami działań terrorystów) – polityczna, ekonomiczna i religijna. Przykładem motywu politycznego jest popieranie Izraela przez Stany Zjednoczone i utrzymywanie amerykańskich baz wojskowych w państwach muzułmańskich. Przykładem motywacji ekonomicznej jest Bliski Wschód, który chce zachować pełną kontrolę nad własnymi złożami surowców naturalnych, w tym gazu i ropy naftowej, bez udziału państw postronnych, zwłaszcza USA. Przykładem motywacji religijnej jest działalność Osamy bin Ladena i jego zwolenników, którzy się mają za świętych wojowników walczących z niewiernymi²¹.

Zdaniem Walzera, w ostatniej dekadzie mamy do czynienia przede wszystkim z wojnami mającymi u podłoża konflikty religijne. Napięcia społeczne często powodowane były – i są – chęcią wyparcia wyznawców innej religii z określonego terytorium, podporządkowania ich sobie, nawrócenia lub wyniszczenia. Przywódcy religijni często posługują się religią jako narzędziem do manipulacji społeczeństwem, do zdobycia lub utrzymania władzy i osiągnięcia innych celów (politycznych, ekonomicznych, społecznych), a swoje działania i poglądy (niejednokrotnie rasistowskie i nacjonalistyczne) motywują ideą „oczyszczenia” świata ze zła („złem” są inne religie i ideologie).

7. TERRORYZM I JEGO SKUTKI

Pierwsza dekada XXI wieku upłynęła pod znakiem wielu kataklizmów, zwłaszcza wojen. Terroryzm jest specyficznym rodzajem prowadzenia wojny, ze względu na powodowane reperkusje psychologiczne,

²¹ Por. P.L. Williams, *Al-Kaida – bractwo terroru*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa: Studio Emka 2002, s. 87-91.

i to nie tylko u bezpośrednich ofiar. Skutki stosowania terroru są ogromne. Ponoszą je ofiary, oprawcy, a nawet całe społeczeństwa, w zależności od szkodliwości i zasięgu czynów bojowników. Zamachy terrorystyczne z ostatnich lat, niestety, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że terroryzm staje się coraz bardziej popularnym środkiem wyrażania sprzeciwu, a tragicznym i straszliwym jego skutkiem jest śmierć wielu niewinnych ludzi. Skąd o tym wiemy? Odpowiedź wydaje się oczywista – dzięki docierającym do nas wiadomościom nadawanym przez media.

8. TERRORYZM A MEDIA

Wielu badaczy terroryzmu mówi o mediach jako o sojuszniku zamachowców. Nie bez powodu traktuje się je również jako „czwartą władzę”. Dzięki rozgłosowi zdobytemu w wyniku przemocy terrorystycznej dążą do zdobycia wpływu i władzy. Bardzo często najważniejszą rzeczą dla zamachowców jest zniszczenie symboli danego kraju. Zdaniem Walzera, ataki przeprowadzane przez bojowników mają być spektakularne, ponieważ im więcej rozgłosu, tym lepiej dla zamachowców²². Terrorysty swoimi „dziełami” chcą przykuć uwagę mediów. Planują swoje akcje tak, aby zaszokować cały świat. Akty terrorystyczne mają charakter globalny, zwłaszcza ze względu na to, że prasa, a w szczególności telewizja, pomagają im – świadomie bądź nieświadomie – w osiągnięciu celów. Swoje akcje bojownicy planują bardzo starannie i w taki sposób, aby przyciągnąć uwagę mass mediów, nie tylko lokalnych, ale także z całego świata; prawdopodobnie dlatego zamachy stają się coraz bardziej krwawe²³. Terrorysty chcą powodować dezintegrację życia państwowego i społecznego poprzez przemoc i eskalację związanego z nią strachu. Sianie terroru i kreowanie swojego wizerunku w mediach doskonale wykorzystał najsławniejszy terrorysta – emir²⁴ Osama bin Laden, który

²² Zob. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 164.

²³ Por. H. Karp, *Terroryzm medialny*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, s. 285.

²⁴ Emir (arab. amir) – wódz, dowódca, książę. Na czele Al-Kaidy stał emir, któremu podlegali, kolejno: zastępca emira, Szura (Rada Konsultacyjna), Komisja Studiów

w swoich przemówieniach, tak jak zrobił to w 1999 roku w wywiadzie dla „Newsweeka”, wykorzystywał słowa Koranu:

Kiedy więc spotkacie tych, którzy nie wierzą, to uderzcie ich mieczem po szyi²⁵.

A jeśli nie wyruszyacie, to ukarze was Bóg karą bolesną i zmieni was na inny naród²⁶.

A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotujcie dla nich wszelkie zasadzki!²⁷

W ten sposób wzywał wszystkich wyznawców Allaha do walki z „niewiernymi” i ostrzegał potencjalne ofiary przed zamachami na ich terenach.

Po tych wstrząsających słowach same nasuwają się pytania: czy ataki z 11 września biorą się z autentycznej wiary w prawdziwy islam? A jeśli tak, to czy wierzący mają kwestionować słowo swego Boga (Allaha)?

Michael Walzer, po przeprowadzonych badaniach nad zjawiskiem wojen na tle religijnym, stwierdza, że Koran można interpretować rozmaicie, na potrzeby wszelkiego rodzaju politycznych i społecznych odłamów, które są zróżnicowane w takim samym stopniu jak społeczność muzułmańska, a Al-Kaida i inne ugrupowania terrorystyczne, z bin Ladenem na czele, doskonale opanowali sztukę „dopasowywania” idei Koranu do swej „świętej wojny”²⁸.

Biorąc pod uwagę tak ogromną rolę mass mediów w informowaniu ludzi o przeprowadzanych zamachach, należy zadać sobie pytanie: czy gdyby akty terroru nie były nagłośnione w prasie, telewizji, Internecie, to czy zjawisko współczesnego terroryzmu w ogóle by zaistniało?

Islamskich, Komisja Wojskowa, Komisja Finansów. P.L. Williams, *Al-Kaida – bractwo terroru*, s. 30.

²⁵ Koran, sura XLVII, w. 4, tłum. J. Bielawski, Warszawa: PIW 1986.

²⁶ Tamże, sura IX, w. 39.

²⁷ Tamże, sura IX, w. 5.

²⁸ Zob. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 165.

9. EPOKA ATAKÓW TERRORYSTYCZNYCH

Michael Walzer zastanawia się, czy wojnę da się niekiedy usprawiedliwić i czy jej prowadzenie zawsze podlega krytyce moralnej. Następnie stwierdza, że pojęcia „sprawiedliwa” nie można używać w znaczeniu dosłownym, lecz raczej w znaczeniu „usprawiedliwiona” czy „uzasadniona”, ponieważ wojna zawsze opiera się na zasadzie przymusu. Uważa on jednak, że są przypadki, w których interwencję zbrojną można uzasadnić moralnie, jednakże z pewnością do takowych nie należą zamachy terrorystyczne²⁹.

We współczesnym terroryzmie dominuje motywacja religijna (walka z szatanem, jakim jest dla fundamentalistów islamskich cywilizacja zachodnia i Stany Zjednoczone). Nie oznacza to jednak, że religijni terroryści to wyłącznie wyznawcy islamu. Japońska sekta Aum Shinrikyō (Najwyższa Prawda) zorganizowała w 1995 roku chemiczny atak na tokijskie metro; zginęło 11 osób. Ślepy terror stosują też inni. W Stanach Zjednoczonych w 1995 roku budynek Administracji Federalnej w Oklahoma City wysadził Timothy McVeigh (zginęło 168 osób). We Włoszech w 1980 roku prawicowe Zbrojne Komórki Rewolucji podłożyły bombę na stacji kolejowej w Bolonii (85 ofiar śmiertelnych, 200 rannych; skazano dwóch neofaszystów, którzy nie przyznają się do winy). Taktykę ślepego terroru przyjęła również część ugrupowań walczących o niepodległość Czeczenii, m.in. atak na teatr na Dubrowce w 2002 roku przyniósł 179 ofiar. Liczba ataków terrorystycznych na świecie, po spokojnym początku lat 90., rośnie od 1998 roku (od zamachów na ambasady USA w Nairobi oraz w Dar es Salaam).

Europa również nie pozostała wolna od działań zamachowców. Najbardziej krwawym zamachem na „starym kontynencie” był atak na madryckie metro z 11 marca 2004 roku, w którym zginęło 191 osób. Zamachy w Madrycie miały na celu wymuszenie wycofania wojsk hiszpańskich z Iraku. Rząd hiszpański wykazał się wówczas wielką odpowiedzialnością za los swego narodu i w krótkim czasie wycofał swój kontyngent.

²⁹ Zob. M. Walzer, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, s. 292-302.

Nie można również pominąć największego w historii współczesnej zamachu, w którym liczba ofiar (ok. trzech tysięcy) była większa niż w zamachach całej ostatniej dekady XX wieku – ataku z 11 września 2001 roku, przeprowadzonego przez Al-Kaidę w Nowym Jorku na dwie wieże World Trade Center, Pentagon oraz (przypuszczalnie) Biały Dom lub Kapitol (zamach udaremniony przez pasażerów samolotu, który się rozbił, zanim dotarł do celu).

10. WALZER O ZAMACHACH Z 11 WRZEŚNIA 2001 ROKU

Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku miały znaczący wpływ na Michaela Walzera, który rok po tych wydarzeniach opublikował cykl esejów zatytułowany *Po 11.09: pięć pytań dotyczących terroryzmu*, opublikowanych w magazynie „Dissent” w 2002 roku. Autor podkreślał w nich fakt, że terroryzm jest metodą walki, a nie przeciwnikiem, z którym tę walkę się toczy. Według niego terroryzm jest wyborem – strategią polityczną spośród wielu innych – dla którego nie ma żadnego usprawiedliwienia. Korzeni terroru można się dopatrywać w ludzkim nieszczęściu: w nędzy, nierównościach, niesprawiedliwości. Według Walzera, kiedy zbierze się całość owych klęsk, unaoczniona zostanie także ich przyczyna. Przyczyną tą jest wróg całego narodu – ideologicznie, kulturowo czy teologicznie zdegradowany w taki sposób, aby można go było zabić. Ten rodzaj wroga jest specyficznym tworem ruchów nacjonalistycznych i religijnych, często zmierzających do pokonania, a nawet usunięcia „obcych”. Propaganda wojenna polega zazwyczaj na demonizowaniu strony przeciwnej. Gdy wróg zostanie stworzony – a może być nim każdy, nawet dziecko – wtedy można go zabić. Wrogość wobec „obcych” jest ogólna i bezkrytyczna. W przypadku terroru islamskiego wróg to niewierni, których światowym przywódcą są Stany Zjednoczone, a miejscowym przedstawicielem – Izrael³⁰.

³⁰ Por. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 157-170.

Walzer pisze o fundamentalistycznej reakcji religijnej na nowoczesność, typowej dla wszystkich większych religii świata, objawiającej się we wrogim nastawieniu do rządów krajów świeckich. Ekstremiści islamscy bardzo często obwiniają Izrael, Amerykę i w ogóle Zachód o niepowodzenia wewnętrzne, zwłaszcza o nieudolność w przeprowadzaniu modernizacji świata islamskiego (należy zaznaczyć, że islamistyczne sieci terrorystyczne są rozległe, dobrze zorganizowane, przygotowane i finansowane, skupiają liczne zastępy wysoce zmotywowanych ludzi, a zasięg ich działania jest międzynarodowy). Dżihad jest odpowiedzią zarówno na tę nieudolność, jak i na całą nowoczesność³¹.

11. PRÓBY UDAREMNIENIA DZIAŁAŃ TERRORYSTYCZNYCH

Michael Walzer, przeprowadzając badania nad zjawiskiem terroryzmu, zastanawia się, czy jest jakikolwiek sposób na uniknięcie działań terrorystycznych. Następnie stwierdza, że priorytetem walki z terroryzmem jest prewencja, a nie odwet. Zwycięstwo nad bojownikami może zostać odniesione wtedy, gdy uda się zapobiec dalszym atakom i zlikwidować tworzące się komórki terrorystyczne³².

Walka z terroryzmem to specyficzny rodzaj wojny. Nie ma w niej immunitetów, które chroniłyby przywódców politycznych czy dyplomatów, gdyż zaciera się granica pomiędzy mediatorami a przywódcami wojskowymi. Według Walzera bardzo ważnym zadaniem jest odizolowanie i ukaranie państw wspierających terroryzm, do których należą m.in. Iran, Syria i Libia. Kraje, które pozostają we współpracy z powyższymi, Walzer radzi nakłonić do wywierania na nie nacisku i wycofywania kapitału, a w razie potrzeby do zastosowania innych sankcji. Należy zauważyć, że stosowanie wymienionych środków do walki z terroryzmem należy

³¹ Tamże.

³² Zob. tamże.

do zadań państwa, lecz co możemy zrobić my – zwykli obywatele? Oto, jakiej odpowiedzi udziela Walzer:

Intelektualiści świeccy i religijni, uczeni, propagatorzy i publicyści, niekoniecznie w sposób zorganizowany, lecz z poczuciem wspólnego zaangażowania, muszą się zabrać do delegalizowania kultury pretekstów i usprawiedliwień, poznawać religijne i nacjonalistyczne źródła terroru, apelować do tego, co w cywilizacji islamskiej najlepsze, i przeciwstawiać to najgorszemu, bronić rozdziału religii od polityki we wszystkich cywilizacjach. [...] Choć tak indywidualistyczni, fanatycznie zaangażowani i dosłownie traktujący wiarę terroryści polegają na przyjaznym otoczeniu – ono zaś jest tworem kulturalno-intelektualno-politycznym. Musimy pracować nad jego przeobrażeniem, aby terrorystów wszędzie tam, gdzie się udadzą, traktowano z wrogością i odtrącono³³.

Walzer, podążając za myślą Roberta Gatesa³⁴, uważa, że nie będzie spektakularnych efektów, jeśli walkę z terroryzmem wygramy – nie będzie formalnej kapitulacji ani podpisów na traktacie pokojowym. Miarą sukcesów będzie zmniejszenie liczby i skali ataków, upadek zamachowców pod względem psychologicznym, brak usprawiedliwienia działań terrorystycznych po stronie większości z nich oraz dezercja i donosicielstwo bojowników, rosnące wprost proporcjonalnie do poczucia bezpieczeństwa zwykłych ludzi. Według Walzera nie można pokazać, że terroryści wywołują w nas przerażenie, nie można robić nic takiego, co wyglądałoby na ustępstwa³⁵.

12. KARA ŚMIERCI DLA TYRANA

Michael Walzer, wybitny znawca tematu wojny sprawiedliwej, zadaje pytanie: czy mamy prawo moralne zabicia tyrana? A jeżeli tak, to czy za-

³³ Zob. tamże, s. 169.

³⁴ Sekretarz Obrony USA od 2006 roku.

³⁵ Por. M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 169-172.

bijając go, nie zniżamy się do jego poziomu – człowieka, który swą władzę oparł na mordowaniu innych?³⁶ Jest to, oprócz pytania o zasadność stosowania tortur w walce z terrorystami, jeden z najpoważniejszych sporów filozoficznych, jakie pojawiły się w myśli politycznej po tragedii 11 września. Chociaż Walzer zadał te pytania po egzekucji Saddama Husajna³⁷ w 2006 roku, to jednak dziś, w obliczu przeprowadzonej operacji „Geronimo” (2 maja 2011 roku, kiedy to Osama bin Laden – przywódca Al-Kaidy – został zabity w Abbottabadzie przez amerykańskich komandosów z rozkazu prezydenta USA Baracka Obamy), sądzę, że są one jak najbardziej aktualne. Tym oto wydarzeniem zakończyła się pewna era współczesnej historii polityki.

Po ogłoszeniu przez media śmierci Osamy bin Ladena głosy opinii publicznej się podzieliły. Śmierć saudyjskiego zamachowca nie była powodem do świętowania dla tych, którzy obawiają się odwetu ze strony popleczników swego byłego przywódcy. Wywołała również sprzeciw obrońców praw człowieka, według których zabicie osoby bez sądu i możliwości obrony jest niemoralne i niegodziwe. Zaowocowało to poruszeniem tematu słuszności zabójstwa terrorystów dla dobra ogółu. Zabójstwo Osamy bin Ladena, mimo głosów sprzeciwu, było jednak – zdaniem Michaela Walzera (przeciwnika kary śmierci) – czynem szlachetnym, który dał nadzieje na lepsze, pokojowe życie.

Michael Walzer podkreśla, że jest przeciwnikiem kary śmierci, ale nie odnosi tego do przypadków bezwzględnych tyranów, do których bez wątpienia zalicza Saddama Husajna czy Osamę bin Ladena. Filozof dopuszcza sytuacje, w których państwo może zabić bojowników skazanych za przestępstwa przeciwko innym ludziom, na przykład jeśli kraj zostanie zaatakowany z zewnątrz i jest zmuszony do obrony ludności cywilnej (podstawową misją państwa jest ochrona życia). Tyran bowiem nie jest zwykłym przestępcą, gdyż popełnia zbrodnie nie tylko przeciw jednostkom, ale także przeciw dobru wspólnemu obywateli i samej

³⁶ M. Walzer, *Tyranobójstwo*, tłum. T. Bieroń, „Dziennik”, dodatek „Europa”, nr 165, 02.06.2007, s. 5-6.

³⁷ Były prezydent Iraku, Saddam Husajn, został skazany na śmierć przez powieszenie w wyniku procesu sądowego, w którym był oskarżony o doprowadzenie do masakry 148 szytów w wiosce Dudżail w 1982 oraz o ludobójstwo dokonane w drugiej połowie lat 80. na około 180 tysiącach Kurdów. Został stracony 30 grudnia 2006 roku za zbrodnie przeciwko ludzkości.

idei wspólnoty politycznej. Jest on obdarzony pełnią władzy i aktywnie prześladowuje swoich poddanych, toczy z nimi rzeczywistą wojnę. Dlatego właśnie zamach na tyrana nie stwarza problemów moralnych i zabicie go jest uprawnionym działaniem wojennym. Walzer jednomyślnie opowiada się za tezą, że tyranobójstwo to czyn szlachetny, który definitywnie kładzie kres tyrańskim rządóm³⁸.

13. NIEKONWENCJONALNE SPOSOBY WALKI Z TERRORYZMEM

Zasadnicze elementy walki z terroryzmem starałam się już nakreślić w poprzednich paragrafach. Arsenal działań przeciw terrorystom jest dość różnorodny. Składają się nań m.in. rozpoznawanie i obserwacja przeciwnika, czyli działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze, oraz działania prewencyjne. Do elementów walki z zamachowcami należą również takie działania jak wykrywanie terrorystycznych spisków, aresztowania lub, gdy jest to niemożliwe, likwidacja ich uczestników przez siły bezpieczeństwa; zdobywanie informacji od aresztowanych poprzez wyczerpujące przesłuchania, a od podejrzanych – przez ich inwigilację, obejmującą także środki elektroniczne.

Możemy zatem stwierdzić, że istnieją dwa główne sposoby walki z terroryzmem. Pierwszym jest doraźna walka z zamachowcami i organizacjami terrorystycznymi. Niestety, bardzo często po aresztowaniu czy zabiciu bojowników odpowiedzialnych za konkretny zamach (bądź zamachy) pojawiają się nowi. Dlatego drugim i znacznie ważniejszym sposobem walki z terroryzmem jest zapobieganie zamachom terrorystycznym.

³⁸ Por. dokument elektroniczny: <http://www.dziennik.pl/europa/46440.html>. [dostęp: 18.01.2011].

14. ANTYTERRORYZM WEDŁUG MICHAELA WALZERA

Według filozofa najlepszym sposobem na pokonanie terroryzmu jest odrzucenie tyranii oraz działania kompromisowe, niekoniecznie zwycięstwo za wszelką cenę. Należy ograniczyć prowadzenie wojen do minimum. Najlepszym rozwiązaniem byłaby walka toczona jedynie pomiędzy przedstawicielami państw. Jako przykład Walzer podaje pojedynek gladiatorów, który byłby zdecydowanie lepszym sposobem rozwiązywania sporów niż długotrwała, wyniszczająca ludność cywilną wojna³⁹. Według niego udałoby się uniknąć terroryzmu, gdyby ktoś potrafił zorganizować masowy ruch bez użycia przemocy, zmierzający do wyzwolenia narodowego. Jako przykład podaje osobę Gandhiego⁴⁰.

Walzer podkreśla, że każda przemoc jest złem i należy w jak największym stopniu ograniczyć jej zasięg. Podczas wojny jest to zadanie żołnierzy – to oni są odpowiedzialni za zredukowanie do minimum zagrożenia, na które narażone są osoby niebiorące udziału w walce. Żołnierz, wkładając mundur (będący znakiem odróżniającym walczących od cywilów), bierze na siebie ryzyko będące udziałem jedynie tych, których szkolono w zadawaniu ran innym i w obronie samych siebie⁴¹.

Zagadnienie obrony przed terroryzmem dotyczy również tego, jak ów terroryzm przezwyciężyć i w jaki sposób można mu zapobiec. Według Walzera najlepszym sposobem zapobiegania atakom jest ciągle likwidowanie tworzących się komórek terrorystycznych, a w czasie wysokiego ryzyka i zagrożenia życia ludności – likwidacja źródła terrorku,

³⁹ [Online], http://wyborcza.pl/1,76842.6881899,Co_wolno_w_walce_z_terroryzmem_Cywil_to_rzecz_swietna_.html?as=1&startsz=x#ixzz11y9p16ix [dostęp: 18 stycznia 2011].

⁴⁰ Mohandas Karamchand Gandhi (1869-1948) – indyjski polityk i myśliciel, który głosił ideę walki o prawa ludzi uciskanych i dyskryminowanych bez użycia przemocy, na zasadzie biernego oporu, obywatelskiego nieposłuszeństwa. Gandhi stał się dla świata autorytetem moralnym, wzorem konsekwentnego przeciwstawiania się złu i niesprawiedliwości. W 1948 roku został zamordowany przez nacjonalistycznego fanatyka. Zob. *Słownik filozofii*, red. A. Anuszkiewicz, Świat Książki, Warszawa 2004.

⁴¹ [Online], http://wyborcza.pl/1,76842.6881899,Co_wolno_w_walce_z_terroryzmem_Cywil_to_rzecz_swietna_.html?as=1&startsz=x#ixzz11y9p16ix [dostęp: 18 stycznia 2011].

nawet jeśli nim jest człowiek (terrorysta). Ważne jest także poznawanie religijnych i nacjonalistycznych źródeł terroru, apelowanie do tego, co w cywilizacji islamskiej (w przypadku terroru na tle religijnym) najlepsze, a przeciwstawianie temu, co najgorsze. Sposobem na pokonanie terroryzmu jest odrzucenie tyranii oraz działania kompromisowe i nie zawsze zwycięstwo za wszelką cenę.

BIBLIOGRAFIA

TEKSTY MICHAELA WALZERA

- O tolerancji, tłum. T. Baszniak, Warszawa: PIW 1999.
- Spór o wojnę, tłum. M. Zinserling, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza 2006.
- Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.
- Tyranobójstwo, tłum. T. Bieroń, „Dziennik”, dodatek „Europa”, nr 165, 2007.06.02.
- [Współautor A. Margali], Co wolno w walce z terroryzmem: cywil to rzecz święta, nawet obcy, „Gazeta Wyborcza”, 2009.08.03.

POZOSTAŁA LITERATURA

- Arystoteles, Polityka, tłum. L. Piotrowicz, w: Dzieła wszystkie, t. 6, Warszawa: WN PWN 2001.
- Arystoteles, Retoryka II, tłum. H. Podbielski, w: Dzieła wszystkie, t. 5, Warszawa: PWN 1988.
- Ajman al-Zawahiri, Rycerze pod sztandarem Proroka, New York Times, tłum. D. Bakalarz, 09.12.2001.
- Bankowicz M., Historia polityczna świata XX wieku 1945-2000, Kraków: Wydawnictwo UJ 2004.

- Dumowski J., Olszaniec S., Historia: starożytność i średniowiecze w tekstach źródłowych, Rumia: Wydawnictwo Pedagogiczne „Operon” 2002.
- Hoffman B., Oblicza terroryzmu, tłum. H. Pawlikowska-Gannon, Warszawa: Świat Książki 2001.
- Słownik filozofii, red. A. Anuszkiewicz, Warszawa: Świat Książki 2004.
- Słownik polsko-łaciński, red. K. Kumaniecki, według słownika H. Gengego i H. Kopii, Warszawa: PWN 1988.
- Terroryzm – dawniej i dziś, red. P. Jaroszyński, ks. P. Tarasiewicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- Williams P.L., Al-Kaida – bractwo terroru, tłum. D. Bakalarz, Warszawa: Studio Emka 2002.
- Wojny, które zmieniły świat, t. 15 i 17, red. M. Franke, M. Perfuński, Warszawa: Edipresse Polska 2008.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- <http://www.dziennik.pl/europa/46440.html> [dostęp: 10.01.2011].
- http://wyborcza.pl/1,76842.6881899,Co_wolno_w_walce_z_terroryzmem_Cywil_to_rzecz_swieta_.html?as=1&startsz=x#ixzz11y9p16ix [dostęp: 10.01.2011].
- <http://www.wings.buffalo.edu/sa/muslim/isl/isl/html> [dostęp: 15.02.2011].

SUMMARY

Terrorism according to Michael Walzer

This paper seeks to show the Phenomenon of modern terrorism that started in the 1920's and is present now. Article has calling attention on purpose on global character of terror and lack of forceful manner to attempts overcoming. In first sequence are depicts the reasons of terrorism

(present short historic outline leading to the most important events of terrorist's attacks and motives what the terrorists use), terrorism's consequences (terrorist's attacks in last decade and important role of mass media that played in devolution of information about participations of terrorist's events) and this, how to belonged to defend before it (antiterrorism) from prospect of Michael Walzer – American philosopher form over thirty years concerning of the problem using of violence in international conflicts, considered of one of the most important American polemical and public intellectual. A professor emeritus at the Institute for Advanced Study (IAS) in Princeton, New Jersey. All above-mentioned notions have been analyzed about main three Walzer's papers: *On toleration, Just and Unjust War* and, *Arguina about War*.

Keywords: terrorism, terrorists, Michael Walzer, take-overs, surmounting